

Józef Łobodowski

Zanim ukaze się moje wspomnienie-biografia, odnotować wpada fakty, na co Józef Łobodowski, po odejściu od nas, zasłużył. Kim był i co wniósł do historii i literatury polskiej wykażą przyszłe prace naukowe, jednak już dziś możemy powiedzieć, że jego działalność, zapowiadająca w okresie dwudziestolecia wybitny talent literacki, dzięki wewnętrznej zuchwałości politycznej i chęci walki ze złem, jakie niósł komunizm, nabrała na emigracji zdecydowanych form: pisarz-poeta i Polak-antykomunista. Co w nim przeważało i która strona była ważniejsza? Myślę że obie: siła jego słowa poetyckiego i argumentu politycznego.

Życiorys Łobodowskiego nie jest przeciętny i możemy powtórzyć go tu za zmarłym Pisarzem, bo został przez Niego spisany.

W związku z wydaniem w Toronto jego wierszy poświęconych poetce Ginczance, zwróciłem się w styczniu 1987 roku do Łobodowskiego o jego życiorys, który chcieliśmy zamieścić w mającym się ukazać tomiku. A oto jego reakcja:

Kochany Wacku!

Po powrocie z Londynu nie było mnie przez kilka dni w Madrycie, więc odpisuję z dużym opóźnieniem. Posyłam na wszelki wypadek moje dane osobiste, ale przypuszczam, że przyjdą już za późno. Żadna szkoda! W maju, po jury Nagrody, na którym podobno będziesz, mam mieć wieczór autorski. Liczę na to, że „Sulamita” ukaże się do tego czasu.

Ściskam Cię serdecznie

Madryt, 27 lutego 1987 roku

J. Łobodowski

Józef Łobodowski (tak zaczął swój życiorys zmarły Poeta), urodził się 19 marca 1909 roku w Purwiskach, gmina Wiejsieje, powiat Sejny (historyczna Auksztota). Przed pierwszą wojną światową w Lublinie, od roku 1914 do 1917 w Moskwie, następnie aż do roku 1922 w Jejsku, na Ziemi Wojska Kubańskiego. Studia szkolne i początek uniwersyteckich w Lublinie. W roku 1927 redagował pismo szkolne, w roku 1932 miesięcznik *Trybunę* i dziennik *Kurier Lubelski*, następnie dwa miesięczniki, *Barykady* i *Dźwigary*. Debiut książkowy w Lublinie, w roku 1929. Trzecia z kolei książka wierszy, „O czerwonej krwi”, uległa konfiskacie i spowodowała serię procesów. W roku 1938 otrzymał Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury za tom poetycki „Demon nocy”. Służba wojskowa w Szkole Podchorążych w Równem, 1933-1934. W latach 1937-1938 redaguje tygodnik *Wołyń* w Łucku. Zmobilizowany do piechoty na kilka dni przed wybuchem drugiej wojny światowej, od 5 września 1939 roku w 10-tym pułku strzelców konnych w brygadzie

kawalerii zmotoryzowanej pułkownika Maczka. Na Węgrzech kolejno w obozach Topolce, Nagy Kanizsa, Murakeresztur. Od 10 listopada w Paryżu. Od lutego do września 1940 w więzieniu francuskim. Zwolniony do obozu demobilizujących się wojskowych polskich w Notre-Dame-de-Livron, wydaje tam miesięcznik *Wrócimy*. W sierpniu 1941 wyprawa do Hiszpanii. Aż do lutego 1943 roku więzienie w Figueras. Odtąd stały pobyt w Madrycie, przerywany częstymi wyjazdami do Anglii i Francji. Także sporadycznie do Szwajcarii, Włoch, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Od stycznia 1949 do grudnia 1975 ścisła współpraca z polską stacją radiową w Madrycie. Podczas wojny wydał książkę „Z dymem pożarów” w oficynie nicejskiej Samuela Tyszkiewicza, a po wojnie osiem tomów poetyckich, siedem powieści i dwie książki w języku hiszpańskim.

J.Ł.

Tyle Łobodowski o sobie. Dorobek emigracyjny Łobodowskiego jest chyba wszystkim znany. W Kraju *Kurier Lubelski* chyba pierwszy piórem Józefa Zięby uczcił śmierć Józefa Łobodowskiego, wspominając, iż zmarły Poeta był przed wojną redaktorem tego pisma.

Zygmunt Lichniak w *Kierunkach* z dnia 1 maja 1988 roku zamieścił dłuższe omówienie twórczości Łobodowskiego Pt. „Łobodowski znany i nieznan” i w następnym numerze *Kierunków* dalszy ciąg: „Jeszcze o Łobodowskim, ale nie tylko”. W tychże *Kierunkach* z dnia 11 września br. Ukazała się dłuższa rozmowa z Poetą, przeprowadzona w Madrycie przez Romana Samsela, wykładowcę literatury polskiej na uniwersytecie w Limie. Rozmowa odbyła się wiosną 1988 roku, fragmenty jej usłyszeli zebrani w Klubie Literatów „Krag” dnia 6 kwietnia, gdzie Samsel omówił również twórczość literacką Poety. Na tymże spotkaniu Irena Szyprowska opowiedziała o swoich corocznych odwiedzinach u Łobodowskiego w Madrycie, o nagranych z nim rozmowach, które ukazały się wraz z jej esejem o twórczości Łobodowskiego. Złożyła ona w PIW-ie, za zgodą Poety, propozycję wydania tomu jego wierszy.

Bronisław Mamoń w *Tygodniku Powszechnym* z dnia 8 maja 1988 roku omówił twórczość Łobodowskiego, zamieszczając przy artykule „Józef Łobodowski nie żyje” wiersz „List do Matki”, który autor „Modlitwy na wojnę” napisał w 1945 roku.

Emigracyjne pisma raczej skromnie pożegnały odejście Łobodowskiego, a był on właściwie naszym emigracyjnym bardem.

Stefania Kossowska w „Środku Literackiej” omówiła jego wielostronną twórczość, dodając wiersz „Tryptyk zamiast testamentu”, który Poeta przysłał do redakcji *Wiadomości* w 1979 roku z notatką: „Czytelnik może łatwo dojść do wniosku, że zamierzam lada chwilę przenieść się na tak zwaną 'księżą oborę'. Mam nadzieję, że to nie nastąpi w najbliższych tygodniach, czy miesiącach, ale właśnie kończę pierwsze 70 lat (19 marca 1979), a w tym wieku nigdy nic nie wiadomo. Więc najlepiej, uprzedzając ewentualne wypadki, pozostawić testament, bo w ostatniej chwili może być za późno”.

Ostatnia chwila przyszła, ale w dziesięć prawie lat potem.